NADZWYCZAJNE WYDANIE! WYCHODZI W KAZDY PIĄTEK

Nowiny Toruńskie

Cena 20 gr

PISMO BEZPARTYJNE

Rok I. | Toruń, Piątek 14 sierpnia 1931 r. | Nr. 3.

Skandaliczny wandalizm „Ojczyma" Bolta.

Niepoczytalne trwonienie majątku miasta i jego obywateli.

Jak już w poprzednim numerze naszego pisma donieśliśmy, z olbrzymiej sumy 8 miljonów złotych, jakie pan Bolt dla miasta pożyczył na lichwiarski procent — w pierwszym rzędzie wybudowano mu zamiejską. luksusową rezydencję, utrzymanie której, kosztuje kilka tysięcy zł. rocznie. Do rezydencji potrzebny był luksusowy samochód, bo i jakże inaczej być mogło — więc i na to musiały się znaleźć pieniądze. Od rzemyczka do koniczka, nadanie jaśnie panu prezydentowi splendoru, kosztowało miasto kilkaset tysięcy złotych i w dalszym ciągu kosztuje ładnych kilkadziesiąt tysięcy rocznie.

Nie szkoda byłoby i tych wydatków, gdybyśmy z głowy tego „ojczyma" miasta mieli jakikolwiek pożytek. Niestety! Nie tylko pożytku miastu nie przynosi — lecz wręcz, przyniósł kolosalne szkody i straty.

Od samego początku swego urzędowania, otoczył się chińskim murem od reszty obywateli, nie dopuszczając do siebie nikogo, za wyjątkidm uprzywilejowanych kompanów.

To niesłychane wprost lekceważenie obywateli miasta, w najlepszym wypadku udzielanie odpowiedzi przez woźnego — jest jeszcze jednym dowodem, stwierdzającym bezgraniczny snobizm „ojczyma" i słuszność przysłowia, że „Niema gorszego tyrana, jak przejdzie z chłopa na pana".

Jakże inaczej wygląda stosunek prezydentów innych miast, względem obywateli. ?

Ciekawi jesteśmy, czy w Gdańsku, jako urzędniczyna, w stosunku do interesantów także się tak zachowywał? Czy może, jako biuralista, smutnej pamięci, złośliwie splajtowanej „Wisły" w Bydgoszczy, — tam nabrał dygnitarskiego tupetu?

A może.... jak się ożenił to się odmienił?

W każdym razie, tę ostatnią możliwość rezerwujemy sobie na przyszłość, jak i ogłoszenie pewnych dokumentów w tej sprawie.

Radca Rzyski także potrzebuje rezydencji zamiejskiej?

Kto kupił majątek ziemski w Poznańskiem? Skąd pieniądze?

Może prezydent, czemużbym ja nie mógł mieć luksusowej willi — powiedział radca lasów miejskich i, w te pędy pobiegł do pana Bolta z projektem.

Krótko się widocznie naradzali nad wyrzuceniem pieniędzy miejskich, bo luksusowa willa stanęła i zamieszkał w niej radca leśny p. Rzyski.

Nie było początkowo czego wstawić do tylu apartamentów, ale jakoś się to zrobiło a dziś jest już w niej pełno.

Koszt willi był stosunkowo niewielki (?) — bo pochłonął tylko (?) cały dziesięcioletni dochód z 5.000 hektarów lasów miejskich.

— A jak wygląda gospodarka leśna p Rzyskiego ?

Obraz nędzy i rozpaczy !

Szumią jodły. sosny miejskie, że jakiś pan Rzyski zdążył sobie kupić 1.200 morgowy majątek ziemski w Poznańskiem.

Czy to prawda? Skąd pieniądze ?

Resztę potem....

Emtebe = czyli toruńscy akcjonarjusze Żydowsko = Belgijskiej Fabryki Chemicznej.

Opinja publiczna domaga się unieważnienia kontraktu sprzedaży terenów miejskich.

Żywe zaniepokojenie wśród mieszkańców Torunia, wywołała wiadomość o sprzedaży 60 hektarów placów miejskich — Żydowsko-Belgijskiej Fabryce Chemicznej. Sprzedaż tych terenów osłaniana jest nimbem tajemnicy, a pośpiech, z jakim transakcji dokonano, tem więcej wskazuje na „grube świństwa" zwiazane z aferą sprzedaży.

W miarę uzyskanych informacyj postaramy się czytelnikom naszym odsłonić rąbek tajemniczej afery. która wcześniej czy później, wyrośnie w skandaliczną panamę, jaką, z pewnością zajmie się prokurator.

— W tajemnicy przed opinją publiczną, trzech znanych na naszym bruku obywateli z wyższem wykształceniem, nazwiska których w tej chwili nie wymieniamy, ograniczając się do podania skrótu „Emtepe“ — weszło w kontakt z Magistratem i Spółką Żydowsko-Belgijską, w celu nabycia przez spółkę, 60 hektarów terenów miejskich. pod budowę Fabryki Chemicznej.

Tereny te, jako najodpowiedniejsze pod budowę nowej gazowni miejskiej — winny były być wykluczone ze wszelkich pertraktacyj, tak byłoby, gdyby nie nasz przesławetny i, arcytajemniczy w swych głębszych celach — Magistrat z „ojczymem“ rznącym miastu skórę, jak na „ojczyma“ przystało.

W gabinetach, przy kolacyjkach, zakrapianych suto szampanem, zawarto transakcję z belgijskimi żydami i, w ich ręce oddano na zawsze najużyteczniejsze dla miasta tereny, o nieocenionej wprost wartości. Place te sprzedano za grosze, w porównaniu z ich rzeczywistą dla miasta wartością, tem większą, iż były one jedynym terenem, na którym budowa gazowni byłaby o setki tysięcy złotych tańsza.

Ale w sprzedaży terenów miejskich tkwi głęboka zagadka. Panowie „Emtebe“ częściowo mocno ze sobą spokrewnieni, sprytnie transakcję przeprowadzili, grubo na niej zarobiwszy, a jak już zdołaliśmy się dowiedzieć, zostali nawet akcjonarjuszami „Belgijsko-Żydowskiej“ spółki chemicznej.

Nie mielibyśmy nic przeciwko sprzedaży terenów pod budowę olbrzymich zakładów chemiczych, które przecież zatrudnią kilka tysięcy rąk roboczych polskich — ale stanowczo potępiamy sprzedaż tych właśnie terenów, które są konieczne dla miasta i najodpowiedniejsze pod budowę nowej gazowni.

Z drugiej strony — interes bezpieczeństwa państwa nie był zupełnie brany pod uwagę, — albowiem sąsiedztwo lotniska wojskowego obok fabryki chemicznej, w której pierwsze skrzypce grać mają inżynierowie i dyrektorzy, znani ze swych tendencyj „eupenmalmedowskich“ — stanowi formalne niebezpieczeństwo na wypadek wojny.

Niestety... pieniądz wszystko robi, a te, wysuwane tak masowo hasła — Precz z żydami — Zalew Polski przez obce żywioły — Brońmy się przed najazdem — są tylko zamaskowaniem tej niecnej roboty, jaką ci krzykacze przybrani w piórka rzekomo narodowe — bezkarnie uprawiają.

Do sprawy haniebnej sprzedaży terenów miejskich belgijskim żydom, jeszcze powrócimy, jak również podamy nieco szczegółów z tajnej konferencji panów „Emtebe“ u pana doktora Romana, która to konferencja odbyła się przed kilkunastu dniami. Jednem słowem, cała afera sprzedaży mocno cuchnie, niech więc się nie oburzają ci, ktòrzy w savelacjach naszych widzą cuchnące bomby.

Przenieść licytacje na inne miejsce

albo zabronić państwu Sadeckim geszefciarstwa licytacyjnego — tego domaga się ogół.

Otrzymaliśmy kilkanaście listów, w których czytelnicy nasi skarżą się na skandaliczne stosunki, jakie panują na placu pana Lamberta Sadeckiego, na którym odbywają się licytacje.

Ponieważ sprawa jest zbyt ważna, by ją pominąć milczeniem, poświęcamy łamy naszego pisma, tej. gorszącej doprawdy, bolączce i nieuczciwemu procederowi.

— Jak wszystkim wiadomo, prawie wszystkie licytacje z Torunia, odbywają się na placu Lamberta Sadeckiego, gdzie panowie komornicy urządzili sobie również składy rzeczy, przeznaczonych na licytację.

Pan Sadecki z tego powodu czerpie bardzo pokaźne zyski, ale kto ma dużo, to chce mieć więcej.

— I tak, wziął się za kupno rzeczy licytowanych, które u siebie magazynuje, a następnie po cenach kilkakrotnie wyższych sprzedaje.

Nie byłoby jeszcze w tem nic złego, gdyby nie nabywanie rzeczy z takich licytacyj, na których niema innych licytantów i gdzie pan Sadecki dyktuje takie ceny, jakie sam chce.

Bywają też i takie wypadki. że rzeczy kupione przez pana Sadeckiego na licytacji, wędrują drugi raz na licytację, ale wówczas, kiedy już jest dużo licytantów i kiedy można cenę osiągnąć.

I w ten i w inny sposób, pan Sadecki dorabia się na skrajnych, zlicytowanych nędzarzach.

Panie komorniku Janowski!

zgodnie z uchwałą sądową, a nie według własnego „WIDZIMISIĘ“

O urzędowaniu komornika Janowskiego, krążą po mieście fantastyczne pogłoski, którym nie chcemy dać wiary, dopóki nie sprawdzimy ich słuszności.

W tej chwili publikujemy tylko jeden z kwiatków jego urzędowania, a mianowicie.

— Komornik Janowski, na mocy uchwały sądowej, miał obłożyć aresztem maszyny pewnego przedsiębiorstwa, które to maszyny, nie podlegały w dodatku aresztowi, o czem pan Janowski dobrze wiedział, czyniąc poprzednie zajęcia bezskutecznemi.

Tym razem, na skutek pewnych zakulisowych wpływów nie tylko, że obłożył aresztem maszyny, ale nawet wbrew uchwale sądowej, unieruchomił je, w ten sposób pozbawiwszy pracy kilkudziesięciu robotników. Trzeba było dopiero interwencji u odnośnych czynników, by samowolę p. Janowskiego ukrócić i przedsiębiorstwo uruchomić.

Kto zapłaci robotnikom za stracony czas?

Komu zależy na pogłębianiu bezrobocia?

Na dzisiaj wystarczy....

Morderca Metty Pohlowej = Lewandowski

ma zamiar sam sobie życie odebrać.

Jeden z ujętych morderców właścicielki rupieciarni w Toruniu, Metty Pohlowej — zbir Lewandowski — usiłował za wszelką cenę uniknąć stryczka i w tym celu, podczas badań policyjnych, jak i u sędziego śledczego, wypierał się mordu, zwalając całą winę na młodszego od siebie i, mniej doświadczonego kolegę.

Kiedy nie udało mu się wprowadzić w błąd władz śledczych i, kiedy wina jego została niezbicie stwierdzona, Lewandowski chce zaoszczędzić Skarbowi Państwa wydatków, związanych z przyjazdem kata, jego 2 pomocników, stawiania szubienicy itp. czynności.

W ostatnich dniach bowiem, postanowił odebrać sobie życie, oczekując tylko sposobnej chwili.

Władze więzienne, które znają już zamiary bandyty, roztoczyły nad nim baczniejszą obserwację, by w każdym razie uniemożliwić mu „wymiganie“ się z pod karzącej ręki...

Temidy i z pod stryczka kata Maciejewskiego.

— Jak się dowiadujemy, akt oskarżenia przeciwko obu zbrodniarzom jest już na ukończeniu, a rozprawa sądowa odbędzie się w pierwszych dniach września.

Złe wychowanie czy lekceważenie kościoła?

Smutne jest doprawdy i godne publicznego napiętnowania, zachowanie się pewnego odłamu wiernych naszego wyznania — podczas nabożeństw w kościołach toruńskich.

Dotyczy to, powszechnie w Toruniu praktykowanego, tłumnego opuszczania kościoła przez publiczność z chwilą ukończenia Mszy Świętej i wstępowania na kazalnicę kapłana kaznodziei.

Trudno jest sobie wyobrazić tego rodzaju lekceważenie nietylko kapłana, ale i Domu Bożego i tych słów, które kapłan, w Imię Boże, do rejterujących wiernych wypowiada.

W jednym z kościołów naszych, zwracał już kapłan uwagę by ci, którzy sami nie chcą nabożeństwa do końca wysłuchać — nie przeszkadzali innym oraz kaznodziei któremu tumult, uniemożliwia wprost skupienie myśli. Słowa pozostały bez echa, gdyż w dalszym ciągu publiczność zapomina, że kościół to nie kino — a Dom Boży, w którym wszystkich obowiązuje skupienie, powaga i cześć, jaką winni jesteśmy oddać przybytkowi Boga na ziemi.

Mamy nadzieję, że uwagi nasze trafią do serc wiernych, a ci, którzy w dalszym ciągu będą chcieli lekceważyć sobie nakaz moralny — spotkają się z potępieniem całego społeczeństwa. S.

Słowo Pomorskie w spółce z żydami.

„Na bomby cuchnące“ — skromna odpowiedź.

Zaraz po ukazaniu się Nr. 2 Nowin Toruńskich, rzuciło się na nas „Słowo Pomorskie“, insynuując nam....... ścisły kontakt z sanacją, narzucając nam chrzestnego ojca, to znów szabesgojstwo i wiele, wiele rzeczy, których wymieniać nie będziemy, ze względu na brak miejsca na nieprawdziwe insynuacje.

Mamy zamiar odpowiedzieć krótko i czynimy to w tem głębszem przekonaniu, iż nie będziemy więcej zmuszeni prać cudze brudy, gwoli przysłowia: — Daj mu spokój, on ci da dwa.

Tymczasem odpowiadamy na jeden zarzut, a mianowicie na atak, jakobyśmy byli prasą żydowsko-sanacyjną.

— Nie wątpimy ani na chwilę, że Słowo Pomorskie aż nadto dobrze orjentuje się w tendencjach naszych artykułów i samo nie wierzy w to, byśmy byli kierowani prze sanację czy żydów.

Przeciwnie stoimy na stanowisku narodowem — lecz takiem, które nie uznaje demagogji, tak często dzisiaj w szaty narodowe przybranej.

Zarzuca się nam, że pismo drukuje się w żydowskiej drukarni B-cia Rosenbaum, a przecież, jak świadczą obok przedstawione kwity, ta sama firma B-cia Rosenbaum z drukarnią Słowa Pomorskiego pozostaje w bliskich stosunkach handlowych, do spółki wykonując roboty drukarskie, Co wy na to panowie? Eksportujecie szabesgojstwo, a importujecie stuprocentowe żydostwo.?

Zarzućcie te hasła, któremi karmicie już tyle lat waszych czytelników bo nie godzi się robić „geszeftów“ z żydami i zarabiać na nich, a jednocześnie hańbić i plwać na tych, którzy drukując w żydowskiej drukarni, dają zatrudnienie tylko polskim pracownikom.

Jesteśmy w posiadaniu dokumentów, dotyczących ścisłej współpracy bardzo wybitnych osobistości z obozu „Słowa“ — z żydami, lecz w imię niejątrzenia społeczeństwa, reprodukcji tychże dowodów zaniechany... chyba, że nas do tego zmusicie.

W końcu musimy być bezstronni i podziękować redaktorowi artykułu wstępnego w Słowie Pomorskiem za łaskawą uwagę: że człowiek porządny, przechodząc koło czegoś co leży na ziemi, uważa pilnie by nogą w to nie wdepnąć — bo cuchnie. — Myśmy nos zanurzyli w Kasę Chorych i Magistrat i czujemy.... smród.

Więc jakież miały być bomby?

Pachnące rezedą, bzem, różą czy l'origanem.?

Drukarnia Toruńska S. A. TORUŃ Tel. 57, 300, 888, ul. św. Katarzyny 4.	*Złotych* Stopięćdziesiąt - - - - - *od* Szan. Firmy B-cia Rozenbaum, Toruń, *za* a conto rachunku za układ spisu mieszk. *odebraliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.* *Toruń, dnia* 1 sierpnia *1931 r.* *Zł* 150,-- *Drukarnia Toruńska Sp. Akc. w z. Szutkowski.*

Drukarnia Toruńska S. A. TORUŃ Tel. 57, 300, 888, ul. św. Katarzyny 4.	*Złotych* Stosiedemdziesiąt - - - - *od* Szan. Firmy Rozenbaum w miejscu, *za* resztę układu 18½ stron zacu (1 str. 65 w.) *odebraliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.* *Toruń, dnia* 3 lipca *1931 r.* *Zł* 170,-- *Drukarnia Toruńska Sp. Akc. w z. J. Skierski*

Następny numer zawierać będzie:

1) Dalszy ciąg rewelacyj o bałaganie magistrackim. 2) Pan Kapczyński znów jest dostawcą naftaliny i innych artykułów. 3) Ukrócić wrogą Państwu działalność przemytniczą kolejarzy. Jak tam było panie Kochanowski? 4) Uprzywilejowane damy na służbie państwowej, ojcowie rodzin na bruku oraz inne.

UWAGA! **Od redakcji.** **UWAGA!**

Począwszy od następnego numeru, Redakcja Nowin Toruńskich, stale przeznaczać będzie 3 nagrody dla szczęśliwych czytelników, a to w kwocie 15, 10 i 5 złotych. Szczegóły w następnym numerze. Każdy będzie mógł otrzymać!!!

OGŁOSZENIA.

Zwózki

Transport mebli.

Przeprowadzki w wyściełanych wozach meblowych.

Opakowanie

mebli przez własnych stolarzy, fachowo i tanio

Magazynowanie

i przechowywanie we własnych, zdrowych, jasnych, suchych magazynach

Transport

kotłów parowych, szaf pancernych i t d. na specjalnych wozach

Przyjmuje

w komisową sprzedaż meble, fortepiany, trezory maszyny i t d.

Hala wystawowa

Nieustająca wystawa i sprzedaż używanych mebli, fortepianów, szaf żelaznych, maszyn do pisania, szycia rzemieślniczych, fabrycznych i t d.

Przyjmuje zastępstwa

poważnych firm i fabryk wraz z konsygnacyjnemi składami we własnych zdrowych dużych śpichlerzach, piwnicach, placach

Place

własne w śródmieściu do składania masowych artykułów, drzewa, węgla, desek, cegieł wozów, samochodów i t d.

Samochody

ciężarowe do transportu mebli, towarów i t p. każdego czasu

Zegluga

transport i ekspedycja wodą

Ekspedycję

towaru i bagażu wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

Dom Ekspedycyjno Handlowy

Żeglarska 3, TORUŃ Telef. 909.

Pokoje.

2—3 POKOJE

z kuchnią w mieście, poszukiwane zaraz dla małej rodziny. Oferty pod: „Zaraz“ do Administracji Nowin Toruńskich, Mostowa 6.

POKÓJ

ładnie umeblowany, możliwie w mieście, dla małżeństwa poszukiwany. Oferty z ceną do Administracji Nowin Toruńskich pod: 40—50.

Posady wolne.

SŁUŻĄCA

rzetelna i czysta, znająca się na gotowaniu, potrzebna do bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość w Administracji pisma, Mostowa 6.

WOJAŻER

z kaucją poszukiwany. Informacyj udzieli Administracja Nowin, Mostowa 6.

Posady poszukują.

POSZUKUJĘ

2 pokoi umeblowanych w cenie do 60 złotych miesięcznie. Oferty do Administracji pod: 1 września.

KUCYKA

małego kupię. Adres i cenę proszę składać w Administracji pisma dla: Ż. K.

BUCHALTER

rutynowany, długoletni pracownik poważnej instytucji bankowej, władający polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim i angielskim w słowie piśmie — poszukuje posady od 1 września. Może złożyć kaucję w wysokości 15.000 złotych. Oferty pod: „Biegły“ do Administracji Nowin, Mostowa 6.

MASZYNISTKA

biegła, pisząca na różnych systemach maszyn, dobra i samodzielna korespondentka, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Nowin pod: E. L.

WOŹNY

długoletni portjer hotelowy, poszukuje posady w hotelu lub w biurze. Zgłoszenia do Administracji Nowin dla: woźnego.

EKSPEDJENTKA

Z branży kolonjalnej, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Nowin Toruńskich pod: kupcowa.

Kupna.

PAPIER

i odpadki papierowe stary we wszelkich ilościach kupujemy i płacimy najwyższe ceny. B-cia Rozenbaum, Mostowa 6.

MASZYNA

do pisania, starszy system amerykański do sprzedania za 150 złotych. Wiadomość w Administracji, Mostowa 6.

Różne.

Panią, która siedziała obok mnie w „Kinie Lux“ w dniu 10 sierpnia, w białym filcowym kapeluszu, proszę o wyznaczenie spotkania tą drogą. S. F.

TANIO! TANIO!

Korzystajcie z okazji

10 TANICH DNI

od soboty 8 VIII. do wtorku 18 VIII. 1931 r.

Niebywała okazja bardzo taniego zakupu konfekcji damskiej męskiej, i dziecięcej.

Bławaty, bielizna, trykotaże, galanterja, kapelusze, czapki oraz wszelkie

ARTYKUŁY MĘSKIE i DAMSKIE

w wielkim wyborze

po cenach konkurencyjnych

poleca

„Tani Bazar“

Król. Jadwigi **TORUŃ** Szewska 7.

Rzetelna i fachowa obsługa!

TANIO! TANIO!

Mechaniczna Fabryka Torebek Papierowych i Hurtownia Papieru

A. Bortniański

WŁOCŁAWEK — Telefon 367

Fabryka: ul Żabia 9 Mieszkanie: ul. Brzeska 23

Podziwiajcie wszyscy! Niebywale niskie ceny obuwia!

Przekonajcie się — bez przymusu kupna!

Najlepszej i gwarantowanej jakości, najnowsze i najelegantsze fasony:

MĘSKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO OBUWIA

Tylko w firmie „Nieder“ ul. SZEROKA 26/28

Ceny ogłoszeń.

Cała strona zł. 120 $^1/_2$ strony zł. 60 $^1/_4$ strony zł. 30 $^1/_8$ zł. 15 $^1/_{16}$ zł 8 Drobne po 10 groszy za słowo. Prace zaofiarowane i poszukiwane po 5 gr. za słowo.

Abonament miesięcznie z odnoszeniem do domu 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Przybyłowski w Toruniu, ul. Łazienna 2. Drukarnia B-cia Rozenbaum Nast., Toruń, ul. Mostowa 6 — Tel. 303.